

## Ruch „księży patriotów” w Bydgoszczy i regionie

**Abstrakt.** Ruch „księży patriotów” nie zdomowił się w Bydgoszczy, choć w województwie bydgoskim był rozwinięty ponad średnią krajową. Dotyczyło to głównie północnej części województwa, należącej do diecezji chełmińskiej, której kierownictwo tolerowało ten ruch, w odróżnieniu od kierownictwa archidiecezji gnieźnieńskiej. Ruch ten miał w zasadzie dwie fazy: do 1956 roku i do 1990 roku. W pierwszej fazie główną jego ideologią był pacyfizm chrześcijański i antyniemieckość, w drugiej fazie – budowa nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

**Słowa kluczowe:** walka z kościołem, „księża patrioci”, Bydgoszcz

### “Patriotic Priests” Movement in Bydgoszcz and the region

**Abstract.** The “Patriotic Priests” Movement had not gained a foothold in Bydgoszcz, although it developed above the national average in Bydgoszcz Province. It concerned in particular the northern part of the region that was part of the Diocese of Chełmno, which management tolerated this movement, as opposed to the management of the Diocese of Gniezno. This movement had actually two phases: until 1956 and until 1990. In the first phase, its main ideology was Christian pacifism and anti-German sentiment, and in the second phase – building of a new, socialist society.

**keywords:** the fight with the church, patriotic priests, Bydgoszcz

Zanim doszło do liberalizacji przestrzeni wyznaniowej w Polsce Ludowej, od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, miała miejsce walka z Kościołem rzymskokatolickim metodami propagandowymi. Tworzono różne alternatywy dla życia religijnego, wprowadzano represje oraz budowano frakcje

rozbijające Kościół od wewnątrz, co w języku tajnych służb nazywało się dezintegracją. „Jedną z form walki z Kościołem hierarchicznym stało się – począwszy od 1947 r. – budowanie zorganizowanej formacji księży lojalnych w stosunku do władz i rozsadzających Kościół od wewnątrz”<sup>1</sup>. Formacja ta, obejmująca około 8–10 procent kleru rzymskokatolickiego, przeszła do historii powojennej Polski pod nazwą „księży patrioci”. Była ona organizacyjnie zróżnicowana oraz wykazywała różną dynamikę działania w różnych okresach. Fenomen ten najlepiej ująć w kategoriach ruchu, a więc zjawiska zrzeszeniowego bez konkretnej struktury, choć jego ogniwa posiadały taką strukturę, zazwyczaj płynną i zależną od politycznych dyrektyw. Owa płynność wynikała z prób połączenia dwóch bloków ideowych: chrześcijaństwa, ustrukturyzowanego w formie Kościoła rzymskokatolickiego, oraz ateizującego socjalizmu, lansowanego przez państwo we wszystkich jego segmentach i na wszystkich jego poziomach.

Badanie historyczne fenomenu „księży patriotów” wymaga szczególnej skrupulatności i delikatności, gdyż dotyczy konkretnych osób uwikłanych w określony system i organizację. W PRL-u obowiązywała „ontologia pozoru”, czyli daleko idąca rozbieżność między tym, co faktyczne, a co deklarowane. Obecnie więc bardzo trudno jest oddzielić fakty od ich postulatywnego opisu. Uogólnianie i wnioskowanie dedukcyjne zwalniają historyka od mozolnego badania konkretnego przypadku, skoro znana jest ogólna prawidłowość. Staje się to przyczyną nierzetelności w opisie indywidualnych przypadków. Można jej zapobiec, sięgając do źródeł. Problem w tym, że mało jest źródeł dotyczących poszczególnych „księży patriotów”, a opracowania dążą do ryzykownych uogólnień.

Główną i najdłużej działającą organizacją, z którą wiązali się „księży patrioci”, było Zrzeszenie Katolików „Caritas”. W Archiwum Państwowym w Bydgoszczy znajdują się uporządkowane akta Oddziału Wojewódzkiego ZK „Caritas” w Bydgoszczy z lat 1945–1962. Posiadają one odrębny inwentarz. Obejmują akta Archidiecezjalnego Związku „Caritas” w Gnieźnie (1945–1950), przyjętego na mocy zarządu przymusowego przez państwo, które powołało Zrzeszenie Katolików „Caritas”. Porozumienie z dnia 14 kwietnia 1950 roku między Rządem RP a Episkopatem Polski określiło tę organizację jako charytatywną organizację społeczną katolików, w której działać mogą osoby duchowne i świeckie. Wyżej wymienione akta dotyczą w zasadzie pracy zakładów opiekuńczych i opiekuńczo-wychowawczych.

1 J. Żaryn, „Księża patrioci” – geneza powstania formacji duchownych katolickich, [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. I, red. K. Kersten, Warszawa 1995, Instytut Historii PAN, s. 123.

Dane dotyczące działalności „księży patriotów” związanych z ZK „Caritas” znajdują się natomiast w zespole 853/4 PWRN w Bydgoszczy, Wydział ds. Wyznań.

## Ogólne dzieje ruchu „księży patriotów”

W historiografii pojęciem „księży patriotów” zwykło się nazywać duchownych, którzy do 1956 roku wiązali się z władzą poprzez udział w koncesjonowanych bądź prokurowanych przez te władze organizacjach z szyldu chrześcijańskich oraz brali udział w propagandowych akcjach organizowanych przez władze. Po roku 1956 część tych organizacji została rozwiązana, ale cały czas trwał proces pozyskiwania wierzących do działań na rzecz socjalistycznego państwa. Wtedy to PZPR i służby specjalne zaczęły tworzyć dychotomię kadrową w celu manipulowania świadomością społeczną. Selekcja przebiegała według schematu: *Księża pozytywni* lub postępowi oraz *księża negatywni, zachowawczy, wrodzy ustrojowi i państwu*. Tak więc w istocie ruch „księży patriotów”, choć nie tak intensywny jak w latach 1950–1956, przetrwał do 1990 roku. W 1956 roku władze w zasadzie zrezygnowały z traktowania tego ruchu jako oręża walki z Kościołem, nie animowały go, tylko sprzyjały mu na zasadzie inercji i podjętych wcześniej zobowiązań wobec uczestników ruchu.

Ruch „księży patriotów” miał następujące fazy:

1. Faza prekursorska „dyskusyjna”, przedorganizacyjna, od 1944 do 1950 roku;
2. Faza Komisji Księży przy ZBOWiD-zie (1950–1955); faza naporu i wojowania;
3. Faza wiązania się księży z ruchami postępowych katolików świeckich, faza poszukiwania konsensusu między chrześcijaństwem a socjalizmem (1952–1990);
4. Faza „caritasowska” (1959–1990), faza trwania i obumierania.

Skład osobowy ruchu był zmienny, choć z czasem ukształtował się stały trzon księży aktywistów (około 20 procent uczestników ruchu), pełniących funkcje w poszczególnych organizacjach. Jednak ich aktywność z czasem malała, ograniczając się do biernego przyjmowania funkcji i składania podpisów na różnych pismach przygotowywanych przez świeckich sekretarzy pod dyktando władz partyjnych i służb specjalnych. Byli to w większości duchowni sędziwi, bo nie zadbano (a w zasadzie było to niemożliwe) o nabór młodych księży kształconych w seminariach duchownych w duchu opozycji do władz. Odwrotny skutek od zamierzonego wywarła akcja powołania do służby wojskowej alumnów. Większość kleryków odbywających tę służbę w sposób jednoznaczny negowało realny socjalizm.

Do końca PRL-u przetrwały jedynie Koła Księży przy oddziałach ZK „Caritas” i to w większości przypadków na zasadzie inercji bez stymulowania ze strony

władz, które w ostatniej dekadzie PRL-u też w tym zakresie działały inercyjnie, wymagając jedynie formalnego przystąpienia kapelanów wojskowych do Zrzeszenia.

W sferze laikatu Kościoła rzymskokatolickiego „lewicą chrześcijańską”, też powstałą spontanicznie, a później sterowaną przez władzę, była istniejąca od 25 listopada 1945 roku grupa Bolesława Piaseckiego. Skupiona wokół tygodnika „Dziś i Jutro”, w roku 1952 przekształcona została w Stowarzyszenie PAX. Współpracowała ona z ruchem „księży patriotów”, a nawet – z racji ambicji B. Piaseckiego, który chciał wobec władzy występować w roli quasi-partnerskiej w sferze wyznaniowej – usiłowała nim sterować.

Ruch „księży patriotów” wyłonił się po części spontanicznie na kanwie powojennych przeobrażeń i aktywności ideowej wśród inteligencji katolickiej, choć bardzo szybko został przechwycony przez służby specjalne. Władza ludowa w swojej propagandzie, nawiązując do owego wrzenia intelektualnego w gronie kleru powracającego z Zachodu i spotykającego się z klerem „ludowego” WP, potraktowała rok 1945 jako początek ruchu „księży patriotów”. Świadczy o tym Uchwała Rady Państwa nr 0/1733 z dnia 22 listopada 1955 roku, w której 42 „księżom patriotom” przyznano odznaczenia państwowe „w związku z 10-leciem ruchu społecznie postępowego katolików polskich”<sup>2</sup>. Jeśli wziąć pod uwagę kwestie organizacyjne, było to propagandową przesadą, choć rzeczywiście ruch ten w sposób niezorganizowany funkcjonował już od ostatniego etapu wojny, a potem rozwijał się wraz ze stopniowym przejmowaniem terenów przez Armię Czerwoną i WP.

Na początku ruch „księży patriotów” był echem radykalnego katolicyzmu francuskiego, skupionego wokół szkoły „Esprit”, reprezentowanego przez Ruch Republikańsko-Ludowy (Mouvement Rpublicain Populaire MRP). Jego członkowie w czasie wojny „współpracowali ściśle w Narodowym Ruchu Oporu z socjalistami i komunistami”<sup>3</sup>. Odwoływano się też do włoskich doświadczeń Partito Popolare Italiano oraz Partito Comunista Cristiano. W Polsce oparciem dla zwolenników tych idei stała się tuż po wojnie lewicowa frakcja chrześcijańsko-demokratycznego Stronnictwa Pracy. Idee katolicyzmu postępowego i lewicy chrześcijańskiej zostały przywleczone z Zachodu przez kapelanów służących w polskich siłach zbrojnych, a także księży pracujących wśród Polonii.

Zainteresowali oni nimi kapelanów „ludowego” Wojska Polskiego: ks. płk. Wacława Pyszkowskiego (1893–1950), ks. płk. Henryka Weryńskiego (1892–1984) i ks. mjr. Henryka Zalewskiego. Nic też dziwnego, że przybierając bardziej

2 „Monitor Polski” 1955, nr 13, s. 166.

3 J. Żaryn, *op. cit.*, s. 124.

konkretne formy organizacyjne, bazowały one kadrowo na duszpasterstwie wojskowym, praktycznie wyłączonym z życia Kościoła, który to z kolei mniej lub bardziej wyraźnie dystansował się od nowej władzy i jej ideologii. Kapelani byli sterowani przez partię, administrację wyznaniową i służby specjalne, nie mówiąc już o pionach polityczno-wychowawczych WP.

Zachodnioeuropejskie źródło katolicyzmu postępowego natchnęło ks. Mieczysława Siudzińskiego (1908–1976) z Archidiecezji Gnieźnieńskiej do przystąpienia do ruchu „księży patriotów”. Był on więźniem obozu w Dachau, a po wyzwoleniu kapelanem łącznikowym dla Polaków w Norymberdze i regionie, a potem dla kierownika Ośrodka Polskiego w Bayreuth. Był też kapelanem w obozach repatriacyjnych w Auerbach i Lauf (1945–1948). Po powrocie do kraju został proboszczem w parafii pw. Zwiastowania NMP w Strzyżewie Kościelnym w powiecie gnieźnieńskim. Ks. M. Siudziński w 1955 roku, w związku z 10-leciem ruchu społecznie postępowego katolików polskich, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi w gronie 32 „księży patriotów”. W 1958 roku był jednym z konsultantów administracji wyznaniowej i Służby Bezpieczeństwa w procesie tworzenia Kół Księży przy ZK „Caritas”<sup>4</sup>.

„Księża patrioci” funkcjonowali, stale bądź okresowo albo nawet bez formalnej przynależności, w następujących strukturach:

1. Główna Komisja Księży i Okręgowe Komisje Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (od 28 lutego 1950 roku do 12 sierpnia 1955 roku); struktury wojewódzkie.
2. Struktury centralne i wojewódzkie ZK „Caritas” (od 1951 do 1989 roku) oraz zachowujące pewną autonomię organizacyjną Koła Księży Zrzeszenia Katolików „Caritas” (od 1959 do 1964 roku); formalna likwidacja kół księży nastąpiła 5 sierpnia 1964 roku poprzez włączenie ich w struktury ZKC, niemniej aż do 1990 roku funkcjonowały one jako grupy środowiskowe przy niektórych ogniwach ZK „Caritas”.
3. Komisja Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju (od listopada 1950 roku); struktury wojewódzkie.
4. Front Narodowy (od 30 sierpnia 1952 roku), przekształcony w 1956 roku w Front Jedności Narodu (rozwiązany w 1983 roku), gdzie we wrześniu 1953 roku z inicjatywy PAX-u powołano Komisję Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich, przejmując większość aktywu i członków KłiDK przy PKOP, a od 1955 roku także członków Komisji Księży przy ZBOWiD-zie.

4 D. Zamiatała, *Zrzeszenie Katolików „Caritas” a polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1950–1970*, „Remembrance and Justice” 2021, nr 1, s. 235.

Uczestnictwo w tych organizacjach było nierzadko tylko formalne, zgodnie z rozwijającą się w PL *ontologią pozoru* i było wykorzystywane do celów propagandowych oraz samouspokojenia decydentów politycznych, głównie w sferze propagandy oraz sprawozdawczości. Uczestnictwo w dwóch ostatnich organizacjach było zazwyczaj okazjonalne, akcyjne; w PKOP podczas kongresów<sup>5</sup> obrońców pokoju oraz podpisywania apeli i petycji, a w FN (FJN) podczas wyborów.

Krzysztof Stachewicz szacuje liczbę księży związanych w latach 1949–1956 z Komisją Księży przy ZBOWiD-zie, Komisją Intelktualistów i Działaczy Katolickich oraz Komisją Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich na 1200 osób, w tym około 100 zaangażowanych działaczy<sup>6</sup>.

Sternikiem ruchu „księży patriotów” usiłowało być powstałe formalnie w 1952 roku Stowarzyszenie PAX. Jego lider, Bolesław Piasecki, „miał ambicje występowania w roli quasi-partnerskiej wobec władz, a przynajmniej prowadzenia własnej polityki”<sup>7</sup>, co zapewne wynikało z „błogosławieństwa” danego mu przez szefa NKWD na Polskę Iwana Sierowa, który za określone koncesje, głównie wprzęgnięcia Kościoła i katolików w poparcie socjalizmu, darował mu życie po aresztowaniu go jako „faszyzującego wroga socjalistycznego państwa”. To on uczestniczył w formowaniu Zrzeszenia Katolików „Caritas”, a potem sterował Komisją Duchownych i Świeckich Katolików przy FJN. Lansował karkołomną teorię *wieloświatopoglądowości*.

Liczba duchownych okazjonalnie, sporadycznie i okresowo związanych z ruchem „księży patriotów” sięgała 8–10 procent kleru rzymskokatolickiego, podczas gdy aktywnych, zdeklarowanych działaczy nie było zbyt wielu (około 200–300). Niemniej w świadomości społecznej utrwaliła się ta pierwsza liczba, co w zestawieniu z faktami może rodzić nieusprawiedliwione oceny.

Próby łączenia chrześcijaństwa z socjalizmem miały miejsce zarówno wśród świeckich, jak i duchownych członków Kościoła. Najogólniej rzecz biorąc byli to ludzie, którzy nie wyrzekając się światopoglądu chrześcijańskiego, stawiali sobie za cel czynne wpływanie na rzeczywistość powojenną, przy akceptacji uwarunkowań wynikających z rezultatów II wojny światowej, czyli trwałej obecności Polski w bloku zdominowanym przez ZSRR. Wiodącą ideą był „socjalizm wieloświatopoglądowy”, czyli wywodzący się z jednej strony z marksizmu, a z drugiej z chrystianizmu.

5 Takim górnolotnym słowem nazywano nawet lokalne konwentykle politycznych pacyfistów.

6 K. Stachewicz, *Dzieje ruchu „księży patriotów” w Polsce Ludowej*, „Ethos” 1997, nr 1, s. 230.

7 W. Stanisławski, *„Księża patrioci” w PRL, czyli siodłanie hipopotama*, s. 3, dostęp internetowy.

Ruch nie miał wyraźnych liderów, a nieliczni aktywiści rezygnowali z działalności po odkryciu wyraźnego sterowania, często nawet bezceremonialnego, przez organa partyjne i administracyjne oraz służby specjalne.

Oslabienie, a nawet dezorganizacja, ruchu „księży patriotów” rozpoczęły się od 1955 roku i mimo wspomnianych prób reanimacji w latach sześćdziesiątych XX wieku ruch ten powoli obumierał. Tym bardziej, że po konfrontacji *Millennium-Tysiąclecia* w 1966 roku ukształtowało się swoiste kondominium w sferze „rządu dusz” w Polsce. Władze odeszły wówczas od bezpośredniej konfrontacji, licząc na działanie Kościoła na rzecz normalizacji życia społecznego, co też po części miało miejsce, szczególnie w okresach napięć społecznych. Kościół w poczuciu odpowiedzialności stabilizował procesy przemian w latach osiemdziesiątych XX wieku. Dużą rolę w tym zakresie odgrywała Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu Polski.

Do końca istnienia PRL-u, a w zasadzie konkretnie do 1990 roku, przetrwało w zasadzie Zrzeszenie Katolików „Caritas” z księżmi na etatach organizacyjnych oraz działającymi społecznie aktywistami, a z czasem też z działającymi nie do końca formalnie Kołami Księży. Ruch „księży patriotów” stał się zjawiskiem marginalnym, bowiem wzmocniony przez udane obchody *Millennium* Kościół hierarchiczny skutecznie dyscyplinował kapłanów. Poprawiła się też ich sytuacja materialna, a pełnienie przez Kościół roli opozycyjnej wobec tracących poparcie władz państwa realnego socjalizmu przysparzało mu oddanych wiernych.

Z ruchem „księży patriotów” wiązali się i popierali go księża o orientacji ludowo-demokratycznej, ukształtowanej w okresie międzywojennym jako opozycja wobec Kościoła „pańskiego”. Orientacja ta była silna na południowym wschodzie II Rzeczypospolitej. Wyłonił się z niej Polski Narodowy Kościół Katolicki<sup>8</sup>, organizacyjnie przeszczepiony ze Stanów Zjednoczonych (od 1952 Kościół Polskokatolicki). Ruch oporu wobec *Kościola feudalnego* miał oparcie w ubogich kręgach społeczeństwa, z których wywodził się sztandarowy działacz Zrzeszenia Katolików „Caritas”, ks. Stanisław Owczarek (1905–1981).

Ruch „księży patriotów” rozpoczął się w przestrzeni symbolicznej od momentu, kiedy ks. płk H. Weryński wydał broszurę zatytułowaną *Katolicy radykalni* (1946). Postępowość katolicyzmu wiązał w niej z akceptacją programu społeczno-gospodarczego władzy ludowej. Program tej władzy popierała, choć wybiórczo – zazwyczaj bez rozstrzygnięć negujących własność prywatną – zradykalizowana w wyniku wojny znaczna część społeczeństwa polskiego. Reformy były wówczas bardzo potrzebne, z czym – choć z oporami i zastrzeżeniami – godził się

8 PNKK korzystał z „marginesu kadrowego” Kościoła rzymskokatolickiego.

Kościół hierarchiczny. Można przypuszczać, że tezy „katolicyzmu radykalnego” podyktowały tajne służby, bowiem ks. H. Weryński od 1946 roku był zastępcą dziekana duszpasterstwa wojskowego Krakowskiego Okręgu Wojskowego oraz tajnym współpracownikiem UBP o pseudonimie „Hanka”. Jedną z form pracy służb było inspirowanie, a nawet dyktowanie uzależnionym publicystom treści ich artykułów.

Ruch „księży patriotów” przerodził się z dyskusyjnego w organizacyjny głównie za sprawą władz partyjnych i administracyjnych oraz służb specjalnych – cywilnych i wojskowych. Sterowały one nim mniej lub bardziej dyskretnie, za pomocą perswazji i przekonywania oraz zachęt materialnych, wykorzystując też w poszczególnych przypadkach szantaż i represje. Wykroczenia moralne, nadmierne wydatki osobiste, złamanie dyscypliny kościelnej, obrót dewizami – oto najczęstsze motywy „zachęcające” kapłanów do przystąpienia do ruchu. Następnie podczas rozmów prowadzonych przez ogniwa Urzędu do Spraw Wyznań oraz służb specjalnych dawano im alternatywę – ruch lub sankcje prawne<sup>9</sup>. Groźna była też publiczna stygmatyzacja w formie zaliczenia do „wrogów ludu” czy nawet „wrogów narodu”, bowiem blokowała ona relacje społeczne. Kontakt z „wrogiem ludu” mógł bowiem spowodować zainteresowanie się służb specjalnych i milicji osobą kontaktującą się, a w dobie wszelkich niedostatków łatwo było o działania nieformalne czy nawet na granicy prawa. Śledzono relacje duchowieństwa z podziemiem niepodległościowym oraz z zagranicą, co z czasem przybrało charakter obsesji służb specjalnych i władz administracyjnych. Często dochodziło do bezpodstawnych oskarżeń w tym zakresie.

W przypadku kapelanów wojskowych warunkiem przyjęcia do służby było – o czym już wspomniano – zapisanie się do któregoś z ogniw ruchu „księży patriotów”, co z czasem stało się normą. Gdy w latach sześćdziesiątych XX wieku ruch „księży patriotów” zaczął obumierać, to kapelani aż do końca PRL-u stanowili trzon jego składu członkowskiego, często pełniąc funkcje organizacyjne. Byli oni gwarantowanymi członkami tych ogniw, gdyż ich aktywność w tym zakresie często była wynikiem poleceń służbowych lub jednoznacznych, trudnych do odrzucenia sugestii ze strony przełożonych. Część kapelanów była jednak „księżmi patriotami” z przekonania.

Inicjatorami powstania ruchu *księży socjalistów, księży demokratycznych, księży radykalnych*, wreszcie *księży patriotów*, nie były – jak już wspomniano – bezpośrednio służby specjalne, tylko konkretni duchowni, ich dążenia do sprawstwa społeczno-politycznego, ale też ich przekonania ideowo-polityczne.

9 J. Żaryn, *op. cit.*, s. 126.



Oparcie o Stronnictwo Pracy nie wystarczało, tym bardziej, że SP wstrząsane było walką frakcyjną, operacjami służb specjalnych i atakami komunistów dążących do unicestwienia wszelkiej konkurencji politycznej przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Niemniej PZPR i służby specjalne bardzo szybko przejęły te oddolne tendencje pozakościelnej aktywności intelektualno-społecznej, nadając im ramy organizacyjne.

Platformą porozumienia – obok oczywiście ideologii katolicyzmu postępowego – było kombatanctwo. 28 lutego 1950 roku z inicjatywy 32 księży powstała Główna Komisja Księży (GKK) przy powołanym 1 września 1949 roku Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Była to organizacja powstała ze złączenia, na podstawie odgórnej, przymusowej wręcz decyzji, jedenastu organizacji kombatanckich. Partia i służby specjalne, gromadząc w jednej organizacji ludzi o określonym profilu, kontrolowały w ten sposób poszczególne środowiska. W sferze eklezjalnej przyczyniły się do powołania Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego złożonego z kilku denominacji ewangelikalnych; nie udało się jednak próba utworzenia jednolitego Kościoła Narodowego. W każdym razie GKK została szybko opanowana przez agentów UBP w sutannach, choć należeli do niej także „gorący patrioci, wartościowi księża o nieskazitelnym życiu kapłańskim”<sup>10</sup>. Wielu z nich to byli więźniowie obozów koncentracyjnych, zrzeszeni od 1948 roku w apolitycznym dotąd Polskim Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych<sup>11</sup>, do którego automatycznie zapisano wszystkich księży-więźniów obozu w Dachau<sup>12</sup>. Początkowo tworzyli oni tam odrębną Komisję Księży Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych. Było to na początku przedsięwzięcie poniekąd spontaniczne, organizacja powstała, by skupiać księży o tym samym, bolesnym doświadczeniu życiowym. Miało też charakter samopomocy, jakże ważnej w trudnym okresie powojennym. „Traumatyczne przeżycia, ciągle zagrożenie życia, bycie »numerem« bez praw, odczłowieczanie, którego doświadczali na co dzień, spowodowało, że nie mogli pozbyć się syndromu obozowego. A to z kolei wpływało na to, że byli bardziej otwarci na różne światopoglądy, a pokój i spokój były przez nich bardziej cenione”<sup>13</sup>. Gdy PZBWP i OK przymusowo scalono wraz z innymi organizacjami, tworząc ZBoWiD, a przy

10 B. Bankowicz, *W imię Boga i Ludowej Ojczyzny (Z dziejów Komisji Księży przy ZBoWiD 1949–1955)*, „Zderzenia” 1990, nr 5, s. 37.

11 Pomysłodawcą tej komisji był ks. Henryk Zalewski – kapelan wojskowy w stopniu majora posługujący w kościele garnizonowym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze.

12 S. Owczarek, *Być zaangażowanym, być księdzem*, Warszawa 1982, Zrzeszenie Katolików „Caritas”, s. 108.

13 A. Stpicyńska, „Pokoju” działalność „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 4, s. 18.

okazji upolityczniając to środowisko, księża ci zazwyczaj nie rezygnowali z przynależności organizacyjnej na zasadzie przyzwyczajenia. Jednak ich trudna sytuacja życiowa raczej się nie zmieniła, a więc cały czas oczekiwali wsparcia ze strony kolegów i władz. Niektórzy długo nie zdawali sobie sprawy, że stali się instrumentem w rękach władzy, która poprzez administrację terenową i służby specjalne sterowała ZBoWiD-em.

Oparcie ruchu „księży patriotów” o kombatantów i byłych więźniów obozów koncentracyjnych wiązało się z dwoma wyznacznikami ówczesnej polityki i propagandy PZPR: walka o pokój oraz rozliczenie II wojny światowej, w tym przede wszystkim Niemiec. Istotą tej polityki, która miała spajać społeczeństwo, była nienawiść do tego, co minęło oraz sztucznie wyolbrzymiane nowe zagrożenia wojenne, głównie ze strony RFN i USA.

Propagowaniem ruchu zajęły się czasopisma: dwutygodnik „Głos Kapłana” („Książd Obywatel”<sup>14</sup>) (1950–1953) oraz „Kuźnica Kapłańska” (1953–1957), konsekwentnie krytykujące Episkopat Polski. Stefan Kardynał Wyszyński zabronił duchowieństwu pod groźbą suspensy abonowania i czytania tych tytułów. Skład ich redakcji, kierowanej przez pewien czas przez bydgoskiego proboszcza (1950–1951) ks. płk. Stanisława Wilkowskiego, „był utajniony, ze względu na spodziewane restrykcje kanoniczne”<sup>15</sup>; większość publikowanych artykułów podpisywana była pseudonimami bądź inicjałami. Kazimierz Stachewicz twierdzi, że „te częste zmiany tytułów były spowodowane chęcią zademonstrowania władzy kościelnej rzekomej zmiany linii ideowej pisma. Niestety, zmianie uległ tylko tytuł”<sup>16</sup>.

Wojciech Stanisławski nazywa wspomniane czasopisma „hybrydą tradycyjnej pobożności (dodajmy: w jej najbardziej uproszczonym wariacie) i wątków propagandowych typowych dla epoki stalinizmu”<sup>17</sup>. Jest to stwierdzenie nie do

14 Czasopismo to, wydawane od lutego do października 1950 roku przez Komisję Księża Byłych Więźniów Obozów Hitlerowskich przy Zarządzie Głównym ZBoWiD-u, było swoistą kontynuacją wydawanego od dnia 1 września 1946 roku przez Generalny Dziekanat WP biuletynu „Kapelan Wojskowy”, mającego z kolei prekursora w postaci frontowego czasopisma „Bóg i Ojczyzna” będącego dodatkiem do „Żołnierza Polskiego” w latach 1943–1944. W latach 1950–1953 ukazywało się pod tytułem „Książd Obywatel”. Pierwszym przewodniczącym kolegium redakcyjnego był ks. kpt. Henryk Weryński, będący w latach 1950–1956 agentem UBP o pseudonimie „Hanka”. Ostatni numer 9 ukazał się we wrześniu 1953 roku. Swoistą, bardziej już wyraźną jego kontynuacją był dwutygodnik „Kuźnica Kapłańska” (1953–1957), który od numeru 14. (1 sierpnia 1955 roku) był wydawany przez Prezydium Komisji Krajowej Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego. Pismo dotrwało do 1957 roku.

15 J. Żaryn, *op. cit.*, s. 147.

16 K. Stachewicz, *op. cit.*, s. 225.

17 W. Stanisławski, *op. cit.*, s. 8.

końca zasadne, wynikałe z „konfrontacyjnego” charakteru artykułu tego badacza. W rzeczywistości ruch „księży patriotów” posiadał grupę duchownych autentycznie utożsamiających się z nim i próbujących wypracować najlepszą według nich, także w sferze religii, linię ideową. Rok 1953, rok śmierci J.W. Stalina, to poluzowanie więzów reżimu komunistycznego i szukanie bardziej liberalnych rozwiązań. Na gruncie polskim to dojście do głosu lepiej przygotowanych intelektualnie księży, mniej zaciętrzewionych wobec „feudalnego” Episkopatu. Część z nich związana była z zainspirowaną w 1950 roku przez Bolesława Piaseckiego Komisją Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Obrońców Pokoju. W 1953 roku Piasecki stworzył podwaliny pod Komisję Duchownych i Świeckich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego.

W pismach nawiązywano do historii przez powoływanie się na księży aktywnych społecznie i politycznie: Stanisława Staszica, Hugona Kołłątaja (od „Kuźnicy Kołłątajowskiej” wzięła się nazwa czasopisma), Stanisława Konarskiego i Piotra Ściegiennego. Treści dewocyjne, zazwyczaj w prostackiej formie (co było ukłonem wobec plebanów wiejskich), przeplatały się ze społeczno-politycznymi i podziękowaniami za pomoc przy remontach obiektów parafialnych oraz za wręczone odznaczenia. Chwalono na przykład demokratyczny charakter Domu Wypoczynkowego im. ks. Piotra Ściegiennego w Krynicy, zarządzanego przez Główną Komisję Księży przy ZBoWiD-zie. Powstał w ten sposób zlepek tradycyjnego czasopisma dla księży i agitacyjnego organu komunistycznego. „Wynik jest kuriozalny. Jak wiadomo, Stalinowi przypisywano bon mot „Narzucać Polsce siłą socjalizm, to jak usiłować osiodłać krowę”. Łamy „Księdza Obywatela” przypominają jednak raczej starania, by założyć wędzidło hipopotamowi”<sup>18</sup>.

Komisja główna i Okręgowe Komisje Księży przy ZBoWiD-zie przez 5 lat stanowiąły oś ruchu „księży patriotów”. W Bydgoszczy bardzo wcześnie powstała Okręgowa Komisja Księży przy ZBoWiD-zie. Na jej czele stanął ks. Józef Bartel (1894–1955) z Dobrcza, były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych. Utworzył on przy pomocy władz fundusz udzielający pomocy przy remontach kościołów i plebanii, lecz w 1952 roku zrezygnował z prowadzenia komisji<sup>19</sup>. Dzięki pośrednictwu GKK i OKK duchowni mogli być zwalniani z podatków i pozyskiwać pożyczki oraz materiały budowlane, głównie cement, niezbędne do prac remontowych w parafiach. Tak więc czynnikiem sprzyjającym powstaniu ruchu „księży patriotów” – obok wiary w idee postępu społecznego i potrzebę społecznego sprawstwa – były powojenne niedostatki materialne, a także, co

18 *Ibidem*, s. 9.

19 Okręgowa Komisja Księży w Bydgoszczy spotykała się w lokalu ZBoWiD-u przy Alejach 1 Maja 30 (obecnie ul. Gdańska 30).

eksponuje Jan Żaryn, „zmęczenie bezkompromisowym trwaniem w oporze [...], walka, która ze zdwojoną siłą wybuchła w miesiącach jesiennych 1947 roku”<sup>20</sup>.

O tym, że obozowe kombatanctwo było przykrywką działań dywersyjnych wobec hierarchii kościelnej, które mieli prowadzić „księża patrioci” świadczy fakt, że Komisje Księży rozbudowywano nie tylko na poziomie województw, ale nawet i niektórych powiatów, wprowadzając do ich regulaminu, szerokie pojęcie *kombatanta*, za którego uznawano księdza, który „walczył z faszyzmem lub był prześladowany przez okupanta lub Sanację”<sup>21</sup>. Dodanie sanacji do grona prześladowców określiło lewicowy charakter całego ruchu.

GKK przy ZBoWiD-zie, wyczerpawszy swoje możliwości, a także z powodu zdecydowanego zanegowania jej działalności przez Episkopat Polski, została oficjalnie rozwiązana 12 sierpnia 1955 roku. Wtedy to Prezydium GKK przy ZBoWiD-zie (z inspiracji i na polecenie władz) podjęło decyzję o samorozwiązaniu i włączeniu się do prac inspirowanej przez Stowarzyszenie PAX Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich (KDiŚDK) przy Froncie Narodowym. Uchwałą z 15 sierpnia 1955 roku powołano Komisję Likwidacyjną. Komisja ta działała jeszcze w roku 1956, nadzorując proces likwidacji wszystkich Okręgowych Komisji Księży. Lokale użytkowe będące w rękach Komisji Księży wróciły do ZBoWiD-u, natomiast inwentarz ruchomy przekazano KDiŚDK bądź na sprzedaż.

Nowa forma działalności „księży patriotów” w ramach KDiŚDK nie była dla nich satysfakcjonująca. FN (FJN) był instytucją o nierozwiniętej organizacji własnej, bazującą na funkcjonariuszach i używanych lokalach administracji terenowej, a „księża patrioci” przywykli do spotkań często o charakterze klubowym, we własnych, a nie gościnnych lokalach oraz do obsługi przez etatowych przeciwników ZBoWiD-u. Poczuli się więc zmarginalizowani, „co postanowili wykorzystać biskupi, starając się »unieszkodliwić« niepokornych kapłanów za pomocą dostępnych sobie środków. Jednym z nich było przenoszenie na ubogie placówki duszpasterskie na peryferiach diecezji. Wielu księży poczuło się więc represjonowanymi przez swoich przełożonych kościelnych. Dlatego na odprawie SB z lutego 1957 roku powzięto decyzję o udzieleniu im pomocy materialnej i postanowiono zwrócić się do Komisji Wspólnej, aby wstawiła się za nimi w Episkopacie”<sup>22</sup>. Taka reakcja „księży patriotów” świadczy o tym, że ruch ten nie był całkowicie amorficzny i okazjonalny oraz że wykształcił się w nim trzon, jeśli nie zdecydowanych działaczy, to duchownych utożsamiających się z nim. Istotnym motywem takiej postawy były: uwolnienie się od zwierzchnictwa biskupów, swoboda moralna oraz korzyści

20 J. Żaryn, *op. cit.*, s. 1278.

21 W. Stanisławski, „Księża patrioci” PRL-u, czyli siodłanie hipopotama, s. 5.

22 F. Kępa, *op. cit.* s. 233.

materialne w tym okresie lub stałe zapomogi, których nie zapewniała im, jako sekowanym, oficjalna administracja Kościoła. Nic też dziwnego, że w październiku 1958 roku administracja wyznaniowa wraz ze służbami specjalnymi dokonała rozeznania wśród byłych „księży patriotów”, „zbierając szczegółowe informacje o sytuacji materialnej” i „postawie ideowej oraz o stosunku do biskupów”<sup>23</sup>.

Reagując na poczucie skrzywdzenia znacznej części „księży patriotów” władze postanowiły stworzyć nową organizację opozycyjną wobec hierarchii kościelnej. Zajął się tym wiceminister bezpieczeństwa publicznego Antoni Alster, który w latach 1945–1947 tworzył aparat partyjny w województwie bydgoskim. Proponował on założenie nowej organizacji „księży patriotów”, lecz do tego nie doszło. Ostatecznie zdecydowano się na Zrzeszenie Katolików „Caritas”.

„Korzyści płynące z afiliacji nowej grupy księży przy Zrzeszeniu było wiele. Kojarzony z dobroczynnością „Caritas” był dobrym elementem przyciągania dla księży społeczników [...]. Wielu też księży było z nim już związanych w przeszłości, dlatego nie trzeba ich było zbyt namawiać”<sup>24</sup>. Ponadto istnienie Zrzeszenia i udział w nim duchowieństwa były zagwarantowane aneksem do porozumienia rządu z Episkopatem z 14 kwietnia 1950 roku, podpisanym przez Episkopat. Organizowanie się księży przy ZKC rozwiązywało więc problem ewentualnych sprzeciwów hierarchów i podważania przez nich legalności tej instytucji.

Kolejnym forum organizacyjnym dla „księży patriotów” stało się więc Zrzeszenie Katolików „Caritas” powstałe w ramach akcji o kryptonimie „C”, realizowanej przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego wraz z Ministerstwem Administracji Publicznej, Prokuraturą i Najwyższą Izbą Kontroli. Rozpoczęła się ona od prowadzonej od stycznia 1950 roku rewizji w placówkach kościelnego Stowarzyszenia „Caritas”, a zakończyła likwidacją tego Stowarzyszenia i administracyjnym przejęciem jego aktywów poprzez zarząd przymusowy wywołany wspólnym zarządzeniem Ministrów Pracy i Opieki Społecznej, Oświaty oraz Administracji z dnia 22 stycznia 1950 roku. Do tworzenia nowego „Caritasu” zaproszono też „księży patriotów”, którzy przystali na to powodowani potrzebą sprawstwa społecznego, ale też z poczucia „ratowania dobra”. Wzorem dla nich była aktywność niektórych księży w różnych organizacjach społecznych, a nawet w samorządzie lokalnym i parlamencie, w okresie międzywojennym i tuż po II wojnie światowej. Spokój sumienia „gwarantowało” porozumienie z 14 kwietnia 1950 roku, zawarte między Rządem RP a Episkopatem Polski, przekształcające

23 D. Zamiatała, *Zrzeszenie Katolików „Caritas” a polityka władz Komunistycznych w Polsce w latach 1950–1970*, „Remembrance and Justice” 2021, nr 1, s. 235.

24 D. Zamiatała, *op. cit.*, s. 234.

organizację kościelną w organizację społeczną katolików, w której mogą działać osoby duchowne i świeckie.

Początkiem oficjalnej działalności ZK „Caritas” była I Krajowa Narada Zrzeszenia Katolików „Caritas”, która odbyła się 23 stycznia 1950 roku w auli Politechniki Warszawskiej. Zgromadziła 1213 księży zakonników oraz 75 zakonnic<sup>25</sup>, w większości zapędzonych tam pod przymusem i nie bardzo orientujących się w sytuacji.

Od 1959 roku zaczęto więc tworzyć Koła Księży w oddziałach okręgowych (wojewódzkich) ZK „Caritas”. Były one od samego początku sterowane i kontrolowane przez władzę, to znaczy PZPR, administrację wyznaniową i służby specjalne. Do końca września 1959 roku utworzono 15 kół wojewódzkich, w tym również w Bydgoszczy.

Wojewódzkie Koło Księży „Caritas” w Bydgoszczy powstało w lutym 1959 roku, wstąpiło do niego 16 kapłanów. W styczniu 1964 roku Koło liczyło 77 członków<sup>26</sup>. W pierwszym półroczu tego roku przeprowadzono akcję rekrutacyjną, także w połowie 1964 roku Wojewódzkie Koło Księży „Caritas” liczyło już 86 członków, co stanowiło 11,4% księży diecezjalnych w województwie<sup>27</sup>. Dominowali w nim kapłani z diecezji chełmińskiej (60% kleru). Większość stanowili proboszczowie z parafii miejskich. Pierwszym przewodniczącym Koła był ks. Zygmunt Lipa, a kolejnym – przez wiele lat – ks. Józef Juchta z Lniana. Z Bydgoszczy, obok kapelanów wojskowych, do Koła należeli tylko wikarzy: Marian Kasprzak, Lech Lenz, Jan Szmelter, z tym, że ten drugi nie był zatrudniony w żadnej parafii. Wyżej wymienieni wikariusze w ramach ruchu kadrowego dość szybko opuścili Bydgoszcz. Później, z wyjątkiem kapelanów wojskowych, nie odnotowano w tym mieście księży „Caritasu”.

Początkowo biura ZK „Caritas” w Bydgoszczy w ramach zarządu przymusowego znajdowały się w obiektach byłego związku archidiecezjalnego „Caritas”, lecz od 1964 roku przeniosły się do kamienicy przy Alejach 1 Maja 30, gdzie sąsiadowały z biurem ZBoWiD-u.

Koła księży „Caritas” w latach 1959–1961 funkcjonowały samodzielnie obok Zrzeszenia Katolików „Caritas”, w oparciu o jego bazę organizacyjno-materialną. Posiadały jednak własne kierownictwo. Był to Centralny Zarząd Kół Księży Caritas

25 H. Olszar, *Duchowieństwo postępowe w państwie totalitarnym na przykładzie Wojewódzkiego Koła Księży „Caritas” w Katowicach*, Katowice 2013, s. 41.

26 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, *Zrzeszenie Katolików „Caritas”*, Oddział Wojewódzki w Bydgoszczy, sygn. 72.

27 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygn. 853/4, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział do Spraw Wyznań, s. 201.

(CZKKC). Licząc na powszechny zasięg odnowionego ruchu „księży patriotów” (planowano osiągnięcie w krótkim czasie liczby 1000 aktywnych członków<sup>28</sup>), tak nim sterowano, by nie zszedł on na „tory intelektualizmu”, jak komisje w FN. Miał unikać form zarówno dewocjonalno-konserwatywnych i klerykałnych, jak i nowinkarstwa, progresywizmu i powierzchownego deklaratoryzmu<sup>29</sup>. Negowano antyhierarchiczną postawę wielu „księży pozytywnych”. Mieli to być duchowni tacy jak inni, wyzwoleni spod bezpośredniego sterowania przez biskupów.

Izolacja stosowana przez Episkopat Polski, ale też postawy wynikłe z przekonań i indoktrynacji sprawiały, że księża „Caritas” czuli się inni, bardzo często lepsi. Mieli „przekonanie słusznej pracy oraz chrześcijańskiej i patriotycznej postawy kapłańskiej w szeregach Ruchu”<sup>30</sup>. Byli nazywani przez władze: *księża postępowi*, *księża społecznicy*, *księża aktywiści*, sami też używali tych określeń. Po 1956 roku pojęcie *księża patrioci*, jako skompromitowane, przechodziło do lamusa, choć czasem – chcąc zaszkodzić tej formacji – go używano.

„Księża caritasowcy” z jednej strony mieli poczucie zagrożenia, z drugiej – poczucie wyjątkowości. 29 września 1964 roku podczas zebrania ogólnego Koła Księży „Caritas” w Bydgoszczy ks. J. Juchta powiedział: „Jesteśmy awangardą, mającą na względzie dobro Kościoła i ojczyzny”<sup>31</sup>. Niektórzy, słuszni wiekiem, w pełni utożsamiali się z ideologią PRL-u. Ks. Bronisław Miller z Krostkowa twierdził: „Dla Polaków-Słowian pomyślnością i ostoją pokoju to potęga ZSRR, na którą możemy liczyć, gdyż Zachód to cmentarzysko i trupiarnia”<sup>32</sup>.

Po połączeniu KKC z ZKC ich aktywność, też nieoficjalnych byłych Kół Księży, zmalała. Ograniczyła się do spotkań z okazji wielkich świąt oraz do korzystania z opieki medycznej i emerytalnej. Według analizy sporządzonej w czerwcu 1970 roku przez Wydział Administracyjny KC PZPR, w ruchu tym działało 1520 księży<sup>33</sup>. Koła te odgrywały głównie rolę propagandową i były argumentem w pracach Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Z czasem jednak Episkopat zaczął lekceważyć ten argument, gdy mógł niemal w całości sterować klerem, na co ekipa partyjna pod przywództwem E. Gierka milcząco przyzwalała.

KKC miały być przeciwwagą dla „reakcyjnej” części duchowieństwa i episkopatu<sup>34</sup>. Zadania tego nie spełniły z uwagi na małą liczebność oraz skład

28 H. Olszar, *op. cit.*, s. 237.

29 *Ibidem*, s. 237.

30 APB, sygn. 853/4, s. 132.

31 *Ibidem*, s. 222.

32 APB, sygn. 853/4, s. 223.

33 F. Kępa, *op. cit.*, s. 238.

34 *Ibidem*, s. 235.

kadrowy, gdyż przeważali w nich kapłani sędziwi niepodejmujący własnych inicjatyw, traktujący KKC jako przystań środowiskową. Byli też kapłani, którzy nie pracując w parafiach, traktowali „Caritas” jako stałe źródło zapomóg, dzięki którym się utrzymywali. Pod koniec 1963 roku podjęto decyzję o integracji KKC z Zrzeszeniem Katolików „Caritas”, która miała polegać głównie na wprowadzeniu członków KKC do władz ZKC. 7 kwietnia 1964 roku odbył się Walny Zjazd ZKC, podczas którego zwiększono udział duchownych we władzach Zrzeszenia, a ograniczono liczbę świeckich<sup>35</sup>. ZKC stało się organizacją o charakterze charytatywnym i społeczno-politycznym, finansowaną ze środków państwowych. Poprzez akcje szkoleniowe kształtowała ona wśród duchownych lojalną postawę wobec państwa i wzbudzała pozakościelną aktywność społeczną kleru. Zrzeszenie stało się organizacją kadrową „księży patriotów”, przez co ich liczba zmniejszyła się, bowiem organizacja ta nie prowadziła zajęć środowiskowo-klubowych i nie inspirowała intelektualnie. Normą stało się uczestnictwo członków ZKC w akcjach Frontu Jedności Narodu. Na szczeblu centralnym i szczeblach wojewódzkich „księży caritasowców” było tylko kilkuset, a nie – jak zakładano – 3–4 tysiące, którzy mieli być przeciwwagą dla Episkopatu Polski. Ruch *caritasowców* stopniowo obumierał. Według ustaleń Henryka Olszara, w 1985 roku w ZKC działało zaledwie 32 księży<sup>36</sup>. Sąd Wojewódzki w Warszawie zarządził likwidację ZKC 5 sierpnia 1996 roku, ale do ostatecznego wykreślenia go z Krajowego Rejestru Sądowego doszło dopiero 23 czerwca 2005 roku.

## Działalność na rzecz pokoju

Długofalową akcją uzależniania duchowieństwa, nie tylko katolickiego, wiążącą się z subtelną formą łamania sumień, były różne manifestacje na rzecz pokoju. Perfidia tej akcji polegała na zamianie pojęcia *pokoju* w znaczeniu biblijnym na *pokój* jako orężę bloku socjalistycznego na propagandowych frontach „zimnej wojny”. Ukrytym, politycznym celem takiego *pokoju* było rozbicie świata zachodniego, który ze względu na niewydolność ekonomiczną i opóźnienie technologiczne bloku socjalistycznego, wygrywał w wyścigu zbrojeń. Manifestacje na rzecz pokoju miały też zapewnić jedność ideowo-moralną narodu<sup>37</sup>, której mimo

35 Ograniczone liczby pracowników świeckich w ZK „Caritas” było okresowe, bowiem powoływani na funkcje sędziwi raczej kapłani, nie byli w stanie wywiązywać się z obowiązków administracyjnych. W Bydgoszczy pierwszym dyrektorem OW „Caritas” był Jan Wilandt, mający wykształcenie podstawowe.

36 H. Olszar, *Duchowieństwo postępowe...*, s. 54.

37 Do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wciągano znane osobistości, zazwyczaj bezpartyjne, jak Stanisław Lorenz, Zofia Nałkowska, Jan Parandowski, Aleksander Zelwerowicz.



usilnych starań nie zapewniła ideologia socjalistyczna. Ruch pokoju miał łączyć wszystkie kraje demokracji ludowej, stąd organizowanie Światowych Kongresów Obrońców Pokoju przez powołaną w 1950 roku<sup>38</sup> Światową Radę Pokoju. Ruch ten był elementem politycznej strategii budowania jedności poprzez ekspozycję zagrożenia, w tym przypadku zagrożenia wojną.

Ruch pacyfizmu politycznego rozpoczął się od ochotniczego, ale też w wielu przypadkach przymusowego, udziału duchownych w Kongresie Intelktualistów w Obronie Pokoju. Kongres zorganizowano w 1948 roku we Wrocławiu. W późniejszym okresie inspiracją było podpisywanie się pod Apelem Sztokholmskim w 1950 roku. Podpis ten był probierzem lojalności wobec Polski socjalistycznej, wymuszano go szczególnie przy zgodzie władz na objęcie funkcji proboszcza według przepisów zawartych w *Dekrecie o ochronie wolności sumienia i wyznania* z 5 sierpnia 1949 roku.

Organizowano na zasadzie sztafety w krajach obozu socjalistycznego różne, propagandowo nagłaśniane konwektykle, w których udział był dla władz również probierzem lojalności poszczególnych związków wyznaniowych oraz ludzi nauki i kultury, którzy uzależnieni byli od mecenatu państwa. W zależności od sytuacji wyjazdu na te spotkania były albo nie były sponsorowane przez władze. Jeśli nie były – przymusowi uczestnicy kongresów pokoju musieli sami pokryć choćby koszty przejazdu, co w sytuacji wszechpanującej biedy nie było proste. W celu manifestowania lojalności, będącej ewidentną formą ontologii pozoru, zazwyczaj zdobywano się na ten wysiłek<sup>39</sup>. Atrakcją przyciągającą uczestników był sam wyjazd za granicę, o który w tamtym czasie było bardzo trudno.

9 maja 1951 roku, przed zaplanowanym na 17 maja Narodowym Plebiscytem Pokoju, opublikowano *Apel Księży pomorskich do braci konfratrów, sióstr i braci zakonnych*. Firmowany przez „księży patriotów”, tworzony pod dyktando lub z inspiracji PZPR i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, a organizacyjnie przygotowany przez Wydział do Spraw Wyznań PWRN, został też podpisany przez księży,

38 Apel Sztokholmski to orędzie przedstawione 25 marca 1950 roku w Sztokholmie podczas III Sesji Kongresu Obrońców Pokoju. Wzywał on do przeprowadzenia powszechnego plebiscytu w sprawie zakazu produkcji broni atomowej. Polski Komitet Obrońców Pokoju rozpoczął akcję zbierania podpisów pod Apelem 16 kwietnia 1950 roku. Do 18 czerwca według oficjalnych danych zebrano 18 milionów podpisów.

39 Do techniki wiązania „niepokornych” bądź „niepewnych” duchownych z socjalistycznym państwem powrócono, choć w skromnym zakresie, w prowadzonym przez PZPR procesie „normalizacji” w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku. W dniach 8–9 września 1984 roku zorganizowano w Bydgoszczy Wojewódzki Kongres Pokoju pod hasłem „Polska – Republika Federalna Niemiec”, na który zaproszono miejscową inteligencję i artystów, w tym „niepewnego” dyrektora Filharmonii Pomorskiej Andrzeja Szwalbego (1923–2002).

których trudno zaliczyć do grona zdeklarowanych „księży patriotów”. Należeli do nich wicedziekan bydgoski, proboszcz parafii pw. Świętej Trójcy ks. Mieczysław Skonieczny i proboszcz parafii farnej ks. Franciszek Hanelt (1894–1971)<sup>40</sup>. Podpisy takich zdeklarowanych „księży patriotów”, jak proboszcz parafii pw. św. Antoniego ks. Czesław Sychalski (1902–1983) oraz ks. mjr Wiktor Kłosowicz z parafii garnizonowej zdawały się być oczywistością. W tym czasie prezesem Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Katolików „Caritas” był ks. Stefan Czepek (1909–1990) z Wudzyna w diecezji chełmińskiej, a przewodniczącym Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD-zie był ks. Józef Bartel (1894–1955) z Dobrcza w diecezji chełmińskiej. Treść *Apelu*, notabene pełna błędów stylistycznych i gramatycznych, co raczej nie dowodzi poziomu intelektualnego „księży patriotów”, ale ośrodków dyktujących ten apel, składa się z naiwnych, życzeniowych, perswazyjnych sformułowań, takich jak: „Głosząc ideę pokoju wiernemu ludowi z ambon kościelnych, bierzemy masowy udział w manifestacyjnym głosowaniu w Narodowym Plebiscyście Pokoju z całym polskim społeczeństwem”<sup>41</sup>. Aby nadać *Apelowi* wymiar religijny, przytoczono jedno z błogosławieństw z Kazania na Górze: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi”. Powołano się, w charakterystycznej dla ruchu „księży patriotów” kolejności, na „imię miłości Ojczyzny i imię Chrystusa” oraz wywołano „święty obowiązek dla dobra Ojczyzny, Polski Ludowej i Kościoła Świętego”. Tekst sprawia wrażenie pracy zbiorowej, pisanej metodą dodawania „właściwych i słusznych” sformułowań.

Na zewnątrz, formalnie, ruchem pacyfizmu politycznego kierował Polski Komitet Obrońców Pokoju, w ramach którego powoływano w nawiązaniu do wrocławskiego kongresu pokoju, wojewódzkie Komisje Intelktualistów i Działaczy Katolickich. W maju 1950 roku w pracach PKOP w województwie bydgoskim brało udział 50 księży, a w czerwcu 1951 roku do tego komitetu należało 72 księży rzymskokatolickich: 5 dziekanów, 61 proboszczów i 6 wikariuszy<sup>42</sup>. Dekoracją na zebraniach „księży pokoju” była triada: krzyż, portret Bolesława Bieruta i biały gołąbek – symbol pokoju, a w tym przypadku rozbrojenia.

40 Ks. Franciszek Hanelt czynnie włączył się w tworzenie nowej rzeczywistości; w 1946 roku był członkiem i pierwszym przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Solcu Kujawskim, a także dyrektorem tamtejszego gimnazjum.

41 *Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju. Apel księży pomorskich do braci konfratrów, sióstr i braci zakonnych*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1951, nr 47, s. 1–2.

42 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Komitet Wojewódzki PZPR w Bydgoszczy, sygn. 51/IV/7. Protokół z poszerzonej egzekutywy Komitetu Województwa Pomorskiego z dnia 5 V. 1956; sygn. 51/VII/68, Protokół z odprawy „trójek” odpowiedzialnych za zbieranie podpisów pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju (1951 r.).

„Księża patrioci” uczestniczyli też w ogólnopolskiej dyskusji nad projektem konstytucji PRL-u w 1952 roku, a także w agitacji na rzecz subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski (rodzaj obligacji państwowych).

12 czerwca 1962 roku odbył się Polski Kongres Pokoju, poprzedzony zebraniem działaczy Kół Księży „Caritas” w Bydgoszczy, które zorganizowano 22 maja 1962 roku. Ukuto tam ideologię wartości humanistycznych niezależnych od światopoglądu, wyznania i narodowości, w tym przede wszystkim miłości i ogólnoludzkiego braterstwa. Za patrona tej ideologii obrano papieża Jana XXIII, który w 1963 roku ogłosił encyklikę *Pacem in terris*. Wystąpiono z inicjatywą wystawienia we Wrocławiu pomnika „dobrego papieża”. Spotkało się to ze sceptyczną reakcją Episkopatu. Administrator Apostolski we Wrocławiu abp Bolesław Kominek zwracał uwagę na to, że komuniści zabraniają wznoszenia nowych świątyń, a zezwalają na budowę pomnika, który co prawda, przedstawia głowę Kościoła, jednak nie służy w żaden sposób zbawieniu wiernych<sup>43</sup>.

Spośród czterech formacji organizacyjnych ruchu „księży patriotów” najdłużej przetrwały, pobudzane akcyjnie na czas wyborów i wzmacniane organizacyjnie przez Stowarzyszenie PAX, Komisje Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy FJN (do 1983 roku) istniejące od 1959 roku oraz Koła Księży przy zarządach okręgowych Zrzeszenia Katolików „Caritas”, w którym to Zrzeszeniu wiele funkcji etatowych sprawowali duchowni. Dlatego też w powszechnym obiegu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku „księży patriotów” często nazywano „księżmi Caritas” lub „księżmi caritasowców”. Komisje Księży przy instancjach ZBoWiD-u zlikwidowano w 1955 roku; raz że w opinii społecznej skompromitowały się one jako pierwsze i najbardziej kolaboranckie, dwa że zgony i choroby przetrzebiły szeregi komisji. Nieco później wygasł ruch księży obrońców pokoju, jako archaiczny wobec nowych trendów politycznych w obozie socjalistycznym po śmierci J.W. Stalina. Niemniej od czasu do czasu księża wykorzystywani byli do poparcia różnych pokojowych akcji.

Posługując się kategoriami socjologicznymi, trudno jednoznacznie sklasyfikować grupy tworzące ruch „księży patriotów” z uwagi na jego amorficzność, płynność, różne etapy rozwoju i wszechobecną *ontologię pozoru*. Niemniej, oprócz wyraźnie zarysowanej grupy księży kombatantów, rzucali się w oczy księża pochodzenia chłopskiego, których zresztą była większość wśród polskiego kleru, i księża posługujący w parafiach wiejskich. To oni, nie mając zazwyczaj oparcia w lokalnym, jałowym intelektualnie środowisku, łatwiej ulegali naciskom administracji i służb specjalnych. Jedną z form takiego nacisku było, mniej lub bardziej

43 F. Kępa, *op. cit.*, s. 241.

przymusowe, przywożenie księży wiejskich na konwentykle pokojowe lub powiatowe odprawy księży prowadzone przez administrację terenową. Ich parafie zazwyczaj były biedne, świątynie naruszone przez wojnę, a parafianie w większości poddawali się socjalistycznej propagandzie, korzystając z często wątpliwych dobrodziejstw reformy rolnej. Tak więc księża wiejscy z jednej strony byli szantażowani, a z drugiej przekupywani, bowiem instytucje ruchu „księży patriotów” kusiły – jak już wspomniano – różnymi korzyściami. Dla niektórych „zahukanych plebanów wiejskich” wyjazd do „cywilizowanego świata” i siedzenie za stołem prezydialnym jakiegoś konwentyklu były wyróżnieniem i atrakcją, a „pokojowy” wyjazd zagraniczny okazywał się już szczytem szczęścia.

O wyraźnej obecności „plebanów wiejskich” w ruchu „księży patriotów” świadczy fakt, że w pierwszym powojennym dziesięcioleciu organizacje tego ruchu oddolnie podejmowały takie akcje, jak szerzenie oświaty rolniczej z zakresu uprawy roli i hodowli zwierząt, rzetelność obowiązkowych dostaw i kontrakcji, zwiększenia plonów zbóż i ziemniaków. Było to karykaturalne sprzęgnięcie pozytywistycznego obywatelskiego myślenia „księży patriotów” z przymusowymi zazwyczaj działaniami państwa, cały czas borykającego się z problemem wyżywienia narodu i niską efektywnością rolnictwa. Było też echem powojennego włączenia się Kościoła w odbudowę i ożywienie gospodarcze kraju.

Trzecim typem socjologicznym w ruchu byli jego inicjatorzy, czyli księża o poglądach „demokratycznych”, przeciwni „feudalnemu” charakterowi Kościoła hierarchicznego. „Byli wśród nich duchowni-intelektualiści, często z zacięciem religioznawczym, nieraz mający poczucie niezrozumienia czy ograniczenia ich aspiracji przez hierarchię kościelną. Wśród »księży patriotów« znaleźli się ks. prof. Jan Czuj (1886–1957) oraz ks. prof. Józef Pastuszka (1897–1989), ale też – znamienne – duchowni, którzy w latach 50. czy 60. odeszli ze stanu kapłańskiego, jak ks. Józef Keller (1911–2002)”<sup>44</sup>. Nie mogli oni pogodzić swojej aktywności społecznej i intelektualnej z wymaganiami Kościoła, w tym apolitycznością instytucji kapłana. W grę wchodziły też problemy z celibatem.

Czwartą grupę tworzyli księża – aktywiści społeczni<sup>45</sup>, którzy z wewnętrznej potrzeby chcieli włączyć się w odbudowę i przebudowę Polski, jak ks. Franciszek

44 W. Stanisławski, *op. cit.*, s. 5.

45 Takim aktywistą był ks. Czesław Spychalski, proboszcz parafii pw. św. Antoniego w Bydgoszczy (1945–1972). Z ideami socjalizmu chrześcijańskiego zetknął się w latach 1930–1933, będąc sekretarzem generalnym Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Wysiedlony przez Niemców podczas okupacji z parafii w Izdebnie gmina Rogowo, z uwagi na znakomitą znajomość języka niemieckiego pełnił rolę rzecznika ordynariusza siedleckiego bp. Czesława Sokołowskiego, który opiekował się wysiedlonymi duchownymi. Po objęciu probostwa parafii św. Antoniego dokończył budowę tej świątyni, doprowadzając w grudniu 1945 roku do

Hanelt z Solca Kujawskiego, a potem z Bydgoszczy. On jednak dość szybko, choć głównie pod wpływem nacisków ze strony kurii archidiecezjalnej gnieźnieńskiej, zrezygnował z pozakościelnej aktywności społecznej.

Pozakościelna aktywność społeczna, intelektualna, publicystyczna i pisarska, była w okresie II Rzeczypospolitej akceptowana przez hierarchię kościelną. Tolerowane były indywidualne aktywności kapłanów, a nawet ich życie poza oficjalnymi strukturami Kościoła, co po II wojnie światowej, w sytuacji konfrontacji z ateistycznym państwem, było przez biskupów zakazywane. – „Politykę zostawcie mnie” – mówił Stefan Kardynał Wyszyński do kapłanów<sup>46</sup>.

Pewna część „księży patriotów” – aktywistów społecznych czynnie działało też przed wojną. Ks. Henryk Weryński był publicystą należącym do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz radnym miasta Krakowa. W 1937 roku „za zasługi na polu pracy społecznej i publicystycznej” został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Po wojnie związał się z rozłamową grupą chrześcijańsko-demokratycznego Stronnictwa Pracy i przystąpił do duszpasterstwa wojskowego. Ks. prof. Jan Czuj przed wojną działał w Stronnictwie Katolicko-Ludowym oraz w Naczelnym Komitecie Narodowym, a w latach 1922–1925 pełnił funkcję posła na Sejm. Po wojnie był pierwszym rektorem Akademii Teologii Katolickiej (1954–1956) – uczelni państwowej, w odróżnieniu od prywatnego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. ATK, która powstała ze zlikwidowanych Wydziałów Teologicznych Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego przez długi okres nie była akceptowana przez Stolicę Apostolską, a w efekcie także przez Episkopat Polski, choć ten nie odcinał się od niej całkowicie. Pełne prawa kościelne otrzymała w 1989 roku, a w 1999 roku przekształcono ją w Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Mocnym oparciem ruchu „księży patriotów”, kadrowym i organizacyjnym, było – jak już wspomniano – duszpasterstwo wojskowe. Większość kapelanów kierowana była do działania w ZBoWiD-zie czy ZK „Caritas” przez Informację Wojskową, jak na przykład generalny dziekan WP w latach 1950–1964 ks. płk Roman Szemraj (1914–1987), współpracownik IW w latach 1947–1954. W późniejszych latach przyjęcia do korpusu kapelanów uwarunkowano od przystąpienia do ZK „Caritas”. Rozpoczynający 1 grudnia 1979 roku posługę kapelańską

---

pierwszej konsekracji w Polsce po zakończeniu wojny. Za zasługi dla PRL-u został w 1953 roku odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Jego związek z władzą ludową wywoływał wśród parafian wiele mitów, jak ten, że proboszcz umieścił na drzwiczkach do tabernakulum komunistyczną gwiazdę, co oczywiście było nieprawdą.

46 S. Pastuszewski, *Administracja wyznaniowa w województwie bydgoskim w latach 1957–1975*, [w:] *Urząd do Spraw Wyznań*, t. 3, Warszawa 2023, IPN, s. 186.

w Łodzi, późniejszy proboszcz bydgoski ks. ppłk Stanisław Wróblewski jednoznacznie stwierdził, że warunkiem włączenia do duszpasterstwa wojskowego było zapisanie się do ZK „Caritas”<sup>47</sup>, co w tym czasie było kuriozalne, zważywszy na schyłek PRL-u. Poszczególne trybiki państwa realnego socjalizmu funkcjonowały jednak w oparach swoistego surrealizmu do końca.

Kapelani wojskowi dysponowali, praktycznie wyłączonymi z nadzoru diecezjalnego, świątyniami wraz z zapleczem, a przy organizowaniu akcji „patriotycznych” mieli do dyspozycji struktury wojskowe z kadrami, sprzętem i finansami, choć skądinąd bardzo ograniczonymi. Ich uposażenie było raczej skromne, ale gwarantowane i nie zależało od ofiarności wiernych. Niemniej dla podreperowania swoich finansów, w sytuacji ograniczonej kontroli ze strony zwierzchników, podejmowali oni działania często w sprzeczności z ówczesnymi przepisami prawnymi, wystarczy choćby wspomnieć księży Wenancjusza Maćkowiaka i Mieczysława Chacińskiego.

Ruch „księży patriotów” był oceniany przez większość biskupów diecezjalnych jako rozbijający Kościół i dlatego na jego uczestników nakładano sankcje kanoniczne, publicznie ich krytykowano, pomijano w awansach, kierowano do gorszych parafii bądź tylko ignorowano. Wiele zależało od postawy ordynariuszy diecezji. Na przykład w województwie bydgoskim „księża patrioci” działali głównie na północy regionu, czyli w diecezji chełmińskiej, której ordynariusz (1946–1972) bp Kazimierz Józef Kowalski (1896–1978) był na swój sposób, przynajmniej zewnątrz, po przejściu aresztu domowego, pogodzony z „nowym porządkiem”. Podpisując 17 maja 1951 roku kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju, powiedział: „Życzę, aby nam pokoju nikt nie zakłócał i nie odebrał, gdyż jest on nam bezwzględnie potrzebny”<sup>48</sup>. Oczywiście, że można tę wypowiedź potraktować jako taktyczną, ale wielu brało ją dosłownie, co było na rękę władzom, a dla wiernych stanowiło mylącą wskazówkę tolerancyjną. Postawa bp. K.J. Kowalskiego wynikała po części z jego aktywnego społecznie, a nawet politycznie życiorysu. Walczył w szeregach Legii Akademickiej w Powstaniu Wielkopolskim, był kapelanem rezerwy w stopniu kapitana. Pracował na Uniwersytecie Poznańskim i Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W czasie wojny z ciężącym na nim wyrokiem śmierci ukrywał się w diecezji przemyskiej, gdzie mimo wszystko duszpasterzował. O tolerancji ordynariusza chełmińskiego wobec „księży patriotów” świadczy fakt, że w 1954 roku mianował on byłego generalnego dziekana WP

47 Relacja ks. płk. Stanisława Wróblewskiego z dnia 27 listopada 2023 roku.

48 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (ABP), KW PZPR w Bydgoszczy, sygn. 51/XV/6, Sprawozdanie z udziału księży w Narodowym Plebiscycie Pokoju z terenu województwa bydgoskiego (rok 1951).

ks. płk. W.F. Kubsza administratorem parafii w Pawłowie pow. Chojnice, a w 1957 roku proboszczem parafii w Laskowicach Pomorskich<sup>49</sup>.

W diecezji włocławskiej biskupi Karol Radoński i Franciszek Korszyński nie byli już tak tolerancyjni wobec „księży patriotów”, podobnie jak ordynariusz diecezji gnieźnieńskiej Stefan Kardynał Wyszyński, co znajduje odzwierciedlenie na listach uczestników organizacji i akcji patriotycznych. Inna rzecz, że krytyczna postawa biskupów w tym zakresie odbijała się na życiu Kościoła; w formie sankcji zamykano punkty katechetyczne, przeprowadzano surowe kontrole finansowe i sanitarne, a kleryków powoływano do wojska.

Ruch „księży patriotów” intensywnie rozwijał się w diecezjach na ziemiach pozyskanych, zwanych „odzyskanymi” (Ziemie Zachodnie i Północne). Działo się to za sprawą mniejszej spójności organizacyjnej tych nowych diecezji niż diecezji tradycyjnych. Posługiwało tam wielu księży mających problemy w życiu prywatnym, a także kłopoty z dyscypliną kościelną.

Dyktat PZPR, Urzędu do Spraw Wyznań, administracji terenowej oraz Służby Bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej skutecznie zniechęcał coraz bardziej nie liczących „księży patriotów”, którzy przystąpili do ruchu z pobudek ideowych i chęci społecznego sprawstwa. Z różnych powodów, także materialnych i z przyzwyczajenia, ale również ze strachu, godzili się na utrzymanie członkostwa w ZK „Caritas” i przystawali na okazjonalne akcje pokojowe.

Tępieniem, bo tak to można nazwać, „księży patriotów” zajęła się Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa, publikując w latach 1953–1960 wykaz *Księża współpracujących z reżimem komunistycznym*<sup>50</sup>. Podawano nazwiska (905) oraz krótkie informacje o działalności, szczególnie denuncyjnej. Tak unieszkodliwiono TW „Hankę”, czyli ks. płk. Henryka Weryńskiego, w latach 1946–1950 zastępcę dziekana w Krakowskim Okręgu Wojskowym, a w latach 1950–1963 proboszcza parafii garnizonowej pw. św. Agnieszki w Krakowie. Po ujawnieniu tego faktu został on w 1956 roku wyrejestrowany z sieci agenturalnej jako agent bezużyteczny, a pozostawał agentem dziesięć lat.

49 Bp K. Radoński w 1950 roku w liście do papieża oznajmił, iż w jego diecezji nie ma „Księża patriotów”. Śmierć uratowała go przed aresztowaniem, które władze komunistyczne planowały m.in. w związku z jego postawą zabraniającą księżom jakiegokolwiek wspierania tych władz. Bp F. Korszyński – doświadczony pobytem w obozach niemieckich przez niemal cały czas wojny, w 1946 roku został jako więzień odznaczony przez władze państwowe – co z jednej strony, jak wynika z materiałów zgromadzonych w IPN, powstrzymało władze przed aresztowaniem go na początku lat 50., ale zostało z kolei negatywnie odebrane przez Stolicę Apostolską i jeszcze w 1957 roku kard. S. Wyszyński wyjaśnił tę sprawę w kongregacjach; Antoni Poniński, Korespondencja z autorem z dnia 2 stycznia 2024 roku.

50 J. Żurek, *Kim byli „księża patrioci”?*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 1, s. 65.

„Księża patrioci” w ramach lojalności wobec władz, a w zasadzie zaangażowania się w budowę ludowego państwa, za działanie oczywiste traktowali konsultowanie spraw z administracją wyznaniową, a nawet ochotniczo informowali ją o sprawach wewnętrzkościelnych. Wielu z nich, a była ich znaczna liczba, pozostawało tajnymi współpracownikami służb specjalnych. Takim ochotniczym informatorem obydwu instytucji był na przykład ks. Jerzy Pałęga (1918–2014), TW „Zenon”, proboszcz parafii cywilno-wojskowej pw. Matki Bożej Królowej Polski w Rzeszowie w latach 1969–1987<sup>51</sup>. Podobną motywację można przypisać ks. Marianowi Próchniakowi posługującemu w kościołach garnizonowych w Przemyślu, Gliwicach i Bydgoszczy. Lojalność wobec państwa i umacnianie ustroju socjalistycznego traktowali oni jako powinność zawodową.

## Zakończenie

Biskupi nierzadko korzystali z pośrednictwa „księży patriotów” w relacji z władzami, przyjmując postawę dwubiegunową – z jednej strony krytykowali ich przynależność do organizacji „patriotycznych” oraz demonstrowali nieufność wobec nich, a z drugiej – przyzwalali na spotkania i rozmowy, podczas których aranżowali dialog z władzami w różnych sprawach. Dla powszechnie prześladowanych „patriotów” nierzadko było to wyróżnienie.

Reasumując wśród głównych motywów przystąpienia do ruchu „księży patriotów” należy wymienić:

5. Doświadczenie wojny, w tym represji, przede wszystkim w formie więzień i obozów.
6. Wiara w sprawiedliwy porządek społeczny.
7. Świadomość braku alternatywy dla nowych rządów.
8. Realizm polityczny, szczególnie w zakresie powojennego położenia geopolitycznego Polski.
9. Poczucie konieczności odbudowania życia po wojnie, pragnienie sprawstwa społecznego i osiągnięcie pewnej pozycji, idealistyczna misja uporządkowania życia publicznego w kraju.
10. Brak szerszej wiedzy o zbrodniach i celach komunizmu.
11. Ucieczka przed dyscypliną Kościoła diecezjalnego.
12. Strach.
13. Korzyści osobiste, niekoniecznie materialne, ale także prestiżowe, psychologiczne.

---

51 M. Krzysztofiański, *Biskup Ignacy Tokarczuk i jego stanowisko do duszpasterstwa LWP na terenie diecezji przemyskiej*, Rzeszów 2024, mps powielany.



Jeśli chodzi o kapelanów wojskowych, to do tego wyliczenia dodać należy jeszcze motyw przeżycia „męskiej przygody”, w tym skłonność do wojskowości, wzmacnianą często przez przykłady osobowe, w tym rodzinne. Miała też miejsce swoiście pojmowana ofiarność, chęć poświęcenia się dla wyższej sprawy, co szczególnie widoczne było w czasie wojny i w niespokojnym okresie powojennym. Niemniej probostwa garnizonowe przyznawano czasem w nagrodę „księżom patriotom” nieaspirującym wcale do funkcji kapelana wojskowego, lecz mającym zasługi w innych dziedzinach współpracy z władzą. Były to po prostu synekury.

Wielowątkowy zarówno jeśli chodzi o jego organizację, jak i zmienność w czasie, ruch rzeczywistych „księży patriotów” w zasadzie nigdy nie przekroczył liczby 1000 osób. Dane te ustaliło i podało Radio Wolna Europa. Było to w fazie ZBoWiD-owskiej i „pacyfizmu pokojowego”<sup>52</sup>, choć brak jednolitej formy organizacyjnej oraz akcyjność tego drugiego fenomenu mogły chwilowo zwiększyć liczebność grupy. Drugiej fazie działalności dało początek 49 duchownych, kiedy 30 czerwca 1959 roku utworzono Centralny Zarząd Kół Księży „Caritas”. Do końca września tego roku powołano do życia 15 kół wojewódzkich z ponad 150 duchownymi. W połowie 1960 r. do ZKC należało 330 duchownych, zaś w marcu 1961 r. – 485. W 1970 roku ZK „Caritas” skupiał około 1250 proboszczów i wikariuszy (około 8,2 procent duchowieństwa parafialnego)<sup>53</sup>. Władysław Gomułka na spotkaniu z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem, w oparciu o dane z instancji partyjnych i służb specjalnych, twierdził, że władze w Polsce mogą liczyć na poparcie około 2000 księży diecezjalnych, zaś 90 procent księży „chciałoby mieć spokój i w nic się nie angażuje”<sup>54</sup>. Szacunek ten można uznać za w miarę wiarygodny, bowiem W. Gomułka był weredykiem i nie miał skłonności do życzeniowości w opisie sytuacji. Od sprawozdawców też wymagał rzetelności, a na problemach dywersji wewnątrzkościelnej, czy wciągania katolicyzmu i Kościoła w orbity socjalizmu, znał się jak mało kto. To on bowiem 4 lipca 1945 roku przyjął Bolesława Piaseckiego, w dwa dni po zwolnieniu go z więzienia i zaakceptował powstanie grupy wokół czasopisma „Dziś i Jutro”, z której w 1952 roku wyłoniło się Stowarzyszenie PAX.

Parafie bydgoskie należące do archidiecezji gnieźnieńskiej w zasadzie uniknęły bezpośrednich związków z ruchem „księży patriotów”, co wynikało ze zdecydowanego negowania tego ruchu przez ordynariusza Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

52 Fazę tę historiografia ogranicza do lat 1950–1956, traktując ją jako właściwy okres funkcjonowania ruchu „księży patriotów”, a później nazywa ich „księżmi pozytywnymi”, ewentualnie „patriotycznymi”, „postępowymi”, „społecznikami”.

53 J. Żurek, *Kim byli „księża – patrioci”, op. cit.*, s. 72.

54 *Ibidem*.

Podobnie było w diecezji włocławskiej, której parafie znajdowały się w południowo-wschodniej części województwa bydgoskiego. Pewne przyzwolenie na działalność patriotyczną miało miejsce ze strony kierownictwa diecezji chełmińskiej (północno-zachodnia część województwa), stąd w bydgoskich strukturach organizacyjnych tego ruchu dominowali kapłani z tej diecezji.

Z danych wynika, że 31 sierpnia 1964 roku na 77 „caritasowców” w województwie bydgoskim, 46 pracowało w diecezji gnieźnieńskiej, 14 w diecezji włocławskiej, a 2 w diecezji płockiej<sup>55</sup>. Stanowiło to 11% duchowieństwa rzymskokatolickiego pracującego w województwie bydgoskim.

## Bibliografia

### Źródła

#### *Archiwum Państwowe w Bydgoszczy*

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, Wydział do Spraw Wyznań, sygn. 853/4.

Zrzeszenie Katolików „Caritas”, Oddział Wojewódzki w Bydgoszczy, sygn. s. 72.

Komitet Wojewódzki PZPR w Bydgoszczy

sygn. 51/XV/6 – Sprawozdanie z udziału księży w Narodowym Plebiscytcie Pokoju z terenu województwa bydgoskiego (rok 1951);

sygn. 51/IV/7 – Protokół z poszerzonej egzekutywy Komitetu Województwa Pomorskiego z dnia 5 V 1956;

sygn. 51/VIII/68 – Protokół z odprawy „trójek” odpowiedzialnych za zbieranie podpisów pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju (1951 r.).

„Monitor Polski”

### Opracowania

Bankowicz B., *W imię Boga i Ludowej Ojczyzny (Z dziejów Komisji Księży przy ZBoWiD 1949–1955)*, „Zderzenia” 1990, nr 5, s. 37.

Krzysztofiński M., *Biskup Ignacy Tokarczuk i jego stanowisko do duszpasterstwa LWP na terenie diecezji przemyskiej*, Rzeszów 2024, maszynopis powielany.

Olszar H., *Duchowieństwo postępowe w państwie totalitarnym na przykładzie Wojewódzkiego Koła Księży „Caritas” w Katowicach*, Katowice 2013.

Owczarek S., *Być zaangażowanym, być księdzem*, Warszawa 1982, Zrzeszenie Katolików „Caritas”, s. 108.

Pastuszewski S., *Administracja wyznaniowa w województwie bydgoskim w latach 1957–1975*, [w:] *Urząd do Spraw Wyznań*, t. 3, Warszawa 2023, IPN, s. 186.

*Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju. Apel księży pomorskich do braci konfratrów, sióstr i braci zakonnych*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1951, nr 47, s. 1–2.

Stachewicz K., *Dzieje ruchu „księży patriotów” w Polsce Ludowej*, „Ethos” 1997, nr 1, s. 230.

Stanisławski W., *„Księża patrioci” w PRL, czyli siodłanie hipopotama*, s. 3, dostęp internetowy.

55 APB, sygn. 853/4, s. 72.

- Stpicyńska A., „Pokojowa” działalność „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 4, s. 18.
- Zamiatała D., *Zrzeszenie Katolików „Caritas” a polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1950–1970*, „Remembrance and Justice” 2021, nr 1, s. 227–252.
- Żaryn J., „Księża patrioci” – geneza powstania formacji duchownych katolickich, [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. I, red. K. Kersten, Warszawa 1995, Instytut Historii PAN, s. 123–149.
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.
- Żurek J., *Kim byli „księża patrioci”?*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 1, s. 65–72.
- Żurek J., „Księża patrioci” a władza bezpieczeństwa; zagadnienia kontroli (na przykładzie Górnego Śląska), „Studia Sandomierskie” 2006.
- Żurek J., „Ruch księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956, Katowice 2009, IPN.
- Żurek J., *Dom udzielony. Kontrola oraz inwigilacja „księży patriotów” w czasach stalinowskich*, „Christianitas” 2024, nr 19–20.

